

O G Ł O S Z E N I A.

Z woli Boga, nasza najukochańsza Małżonka, Matka i Siostra

ś. † p.

AUGUSTA ENDER

Z DOMU KRUSCHE

rozstała się z tym światem dziś o godzinie 2 1/2 zrana, w wieku lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w Sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 2 1/2 po południu z domu żałoby, o czym w imieniu naszym i pozostałych krewnych podajemy do wiadomości powszechnej.

Karol Ender, Mąż Teodor Ender, Syn.

Pabianice, dnia 15 Grudnia 1887 roku.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalnno-dramatyczn. pod dyrekcją JÓZEFA TEXLA.

CENY ZNIŻONE

W piątek d. 16 grudnia 1887

Piękna Helena

Operetka komiczna w 3 aktach, muzyka Offenbacha.

W SALI KONCERTOWEJ VOGLA

W dniu 5 (17) b. m. t. j. w nadchodzącą sobotę odbędzie się

KONCERT

panny ELLY RUSSELL primadonny teatru La Scala w Medjolanie i Covent-Garden w Londynie, nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej.

ze współudziałem pianisty p. Aleksandra Michałowskiego Fortepian koncertowy z fabryki J. Kerntopf i Syn w Warszawie. Bilety nabywać można w księgarniach pp. L. Fischera i Schatkiego i u p. J. Petersilge. 1862-6-6

DENTYSTA A. Iwanoff

mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstadta. 1464-30-17

Zaginął MOPS.

Znalazca raczy go odprowadzić do Lasse ul. Piotrkowska dom Bławata za stosownym wynagrodzeniem. 1606-1

Zaginął

paszport, wydany z gminy Sztynców, powiatu łaskiego na imię Michałiny Krystak. Znalazca raczy go złożyć w magistracie łódzkim. 1603-1

Teatr VARIETE.

Psy morskie

Jeszcze tylko trzy poranki w piątek dnia 16, w sobotę dnia 17 grudnia punktualnie o 3 godzinie po południu.

W niedzielę dnia 18 b. m. dwa przedstawienia:

Początek pierwszego o 2 godz. drugiego o 4 godz.

Jeszcze tylko cztery wieczorne przedstawienia: w piątek sobotę niedzielę poniedziałek.

P. Weston wyjeżdża już w poniedziałek do St. Petersburga.

CENY ZNIŻONE

I miejsce 75 kop; II. m. 50 kop. III miejsce 30 kop. Galerya 15 k. Dzieci placą połowę. 1605-3-1

Codziennie

Flaki, kielbasa z kapustą i grochem tartym, bigos i gulasz. W piątki i soboty Ryby.

E. Zozel

ul. Zawadzka dom Beibusa. 1604-2-1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Zawiadamia, że na mocy cyrkularza Departamentu Drog Żelaznych za Nr. 156 z d. 8 Stycznia 1888 r. opał mineralny, rudy, sól i nawozy rolnicze po upływie 24 godzin od chwili wyładowania podlegną być opłacie składowej w ciągu pierwszych trzech dni po 75 kop. na dobę, w ciągu następnych 4 dni po rs. 1 kop. 50. Po upływie oznaczonych terminów wyszczególnione towary będą sprzedawane przez publiczną licytację, a z kwoty osiągniętej ze sprzedaży będą przedewszystkiem potrącane opłaty Drogom Żelaznym przypadające.

Zawiadomienia o terminach licytacji będą umieszczane w obrębie Stacji w czasie właściwym; oddzielne ogłoszenia w gazetach podawane nie będą. 1601-3

Potrzebna zaraz

Szwaczka do bielizny, umiejąca szyć na maszynie systemu Sengera i Wellera Wilsona. Zgłosić się należy na ulicę Wólczzańską (Spinnlinie) Nr. 830 do p. Ludwika Szmidt. 1602-3

1000 rs.

pożyczkę za utrzymanie i obsługę na wsi we dworze (bez pensji) niezbyt odległe od którejkolwiek kolei i jeżeli wszelka pewność będzie w odbiorze kapitału, a nadto, jako praktyczny weterynarz, mogę być użytecznym w razie potrzeby. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: Warszawa, Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frencler, Senatorska 26, pod lit. K, I. C. 1660-2-2



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

W I N

Krymskich i Kaukaskich, urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego przy ulicy Południowej w domu W-go Abła,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tyższe. 530-0-1

PREMIOWANY

TRAN RYBI NORWESKI

„H. Meyer, Christiania”, jak również

Wody Mineralne Naturalne ostatniego czerpania

nadeszły do

apteki M. SPOKORNY W ŁÓDZI. 1600-1-1

DĄBROWSKA FABRYKA MASZYN E. SKODA w Dąbrowie.

stacya drogi żel. Warsz. Wied. w połączeniu

z fabryką maszyn E. SKODA w PILZEN (w Czechach)

poleca:

MASZYNY PAROWE wszelkich wielkości i różnych konstrukcyj,

KOTŁY PAROWE wszelkich systemów z blachy żelaznej i stalowej.

BURY ŻELAZNE nitowane lub gładko szwejsowane z gwintem naciętym,

REZERWOARY, wszelkie roboty kotlarskie, roboty szwejsowane i t. p.

ODLEWY ŻELAZNE i metalowe, w surowym i obrabionym stanie, transmissye i t. p.

Przyjmuje:

kompletne urządzenia fabryki cukru, gorzelnii browarów, młynów i t. p.

Zastępca na Łódź i okolice

E. Häbler & C^o w Łodzi

ulica Piotrkowska Nr. 770-I.

1300-6-6

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rokami 12 rs. 6
Półrocznie 6 rs. 3
Kwartalnie 3 rs. 50
Miesięcznie 1 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie 12 rs. 8

CENA OGŁOSZEN

Za jeden wiersz politem lub za jego
miejsce 6 kop., z ustępstwem wrznie
częściej powtarzających się albo wię-
kszych ogłoszeń odpowiedniego ra-

DZIENNIK I ÓDZKI

DODATEK DO N-ru 280-go „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.”

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 grudnia.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje. Includes rows for Berlin, Londyn, Wiedeń, Petersburg, and various paper currencies.

Tabela wygranych w 4-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 149-ej Loteryi klasycznej.

Dnia 13-go Grudnia 1887 roku.
Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 75,000 N. 21419—Rs. 8,000 N. 12145—Rs. 2,000 N. 10231—Po rs. 1,000 na N-ra 17195

Large table listing lottery winners with columns for prize amounts and numbers. Includes a section for 'Po rs. 80 wygrali N-ra:'.

wiwszy na boku rdeń kwestyi, ogólnie uregulowanie taryfy odnośnie do przewozu

ków zbytu. Anormalnemu przyciągnięciu płodów danego okręgu do oddalonych por-

nie dokonano żadnego zakupu, podczas gdy naj- gnaocze nabywano po 9 rs. 3—4 kop. z 4% dyskon- tem, a kupony celne po 180%.

moone. W ostatnim czasie powiększył się nieco napływ z Indji, lecz jest to zapewne już ostatni wysiłek. W ogóle Indycy w tym roku okazali ma-

POLNA STOKROTKA.

Powiatka z małego miasteczka.

Przekład z czeskiego

Karoliny Messing.

Horzelickie probostwo stało w bliskości kościoła. Był to starodawny, jednopiętrowy budynek. Wysoka brama z czarno pomalowanych krat zamykała wejście z ulicy.

Mieszkańskie dzieci otaczały probostwo czcią głęboką i spoglądały na nie z większą bojaźnią i z głębszym uszanowaniem, niż na kościół. Do kościoła mogły wejść kiedy chciały — na probostwo przystęp nie był tak łatwym.

Zdaleka, przez czarne kraty spoglądały na różnobarwne kłaby w ogródku, na smaczne porzeczki, agrest, winne grona, sliwki i brzoskwinie ponętne.

Gdy panna Katinka, gospodyni w plebanii, spostrzegła pożądlive spojrzenia dzieciaków, nie lenią się, spieszyła do ogródka, a narwawszy porzeczek lub innych owoców, obdzielała nimi łakomych malców.

— Macie, jedzcie i powracajcie do domu! to brzydko, stać przeddrzwiami, gapić się i podglądać, co się dzieje w obcym domu!

Nie każdy mógł wtargnąć na probostwo. Wstęp dozwolony był tylko gościom, nie-

którym dziewczętom, ulubienicom panny Katinki i ludziom przychodzącym bądźto z pokornymi prośbami do proboszcza, bądź też w celu zamówienia ceremonij religijnych.

Przy wejściu na plebanję odzywał się najprzód wielki brytan, stróż domu, uwiązany na łańcuchu, witający przychodnia grubym basem. Odpowiadał mu pięć mniejszych psiaków, których głosy łącząc się z sobą, tworzyły harmonijny psi sekstet. Nie wszystkim się to podobało, zatykano sobie uszy, ale psy, widząc nowego gościa, za każdym razem koncertowały na nowo, nie zważając na usposobienie muzyczne swoich słuchaczy.

Salon panny Katinki, a zarazem i jadalny pokój, mieścił się obok czeladnej izby. Pokój ten miał cztery okna zakratowane, opatrzone okiennicami, prowadzące na ulicę. Kraty, okiennice i czujne psy naprowadzały mieszkańców miasteczka na myśl, że panna Katinka posiada wielkie skarby, schowane w wysokiej, starodawnej, pięknie wyrzeźbionej, dębowej szafie.

W pokoju panny Katinki panował wzorowy porządek; podłoga biała jak kreda, a firanki u okien mogły śmiało walczyć o czystość ze śniegiem tylko co spadłym. Warczenie piesków, odmierzone „tyk-tak” starego zegara, przerywało panującą tu ciszę. Jeden dzień upływał za drugim jednostajnie i monotonna, bez żadnej zmiany — zawsze ten sam porządek, zawsze ta zimna czystość, której ani jeden prosek nie urozmaicił. Tak samo chłodną, surową i obojętną wydawała się pani tej miłośniczce, gospodyni w plebanii — panna Katinka.

Nie miała ona żadnych bliższych znajomości w mieście. Chodziła tylko z probostwa do kościoła i napowrót. Pomimo to,

wiedziała dobrze, gdy kto w mieście zachorował i pomagała mu wtedy radą i czynem. Postać miała wysoką, dumną jednak nie była, na krój odzienia i na modę mało zwracała uwagi: ubierała się tak, jak wówczas, gdy była hożą dziewczyną, chociaż od owego czasu upłynęło wiele wody i wiele lat. Włosy miała posrebrzone, oblicze pokryte zmarszczkami, ale oczy jej były pełne młodzieńczego ognia, głos silny, ruchy żwawe i szybkie.

Chcąc się rozmówić z panną Katinką, trzeba było udawać się do czeladnej izby, gdzie panowała i rządziła wszechwładnie. Siadywała tam zwykle w skórzanym fotelu, który był dla niej misteryjalnym krzesłem i katedrą profesorską: stamtąd bystrym, przenikliwym wzrokiem panowała i rządziła całym gospodarstwem. Tam dawała posłuchania, tam czuwała nad dobrem parafian, tam surowo karała psoty ministrantów i niedbalstwo sług kościelnych. Tam także nieważa prelekcye o kucharskiej umiejętności. Była to prawdziwa mistrzyni w prowadzeniu gospodarstwa domowego. W lecie uczyła swe uczennice tajemnic sztuki ogrodniczej, w zimie szyća bielizny, prania i prasowania, bo i w tych umiejętnościach w całym mieście nie miała godnej sobie rywalki.

Dziewczęta z wielką chęcią przychodziły na plebanję, a ponieważ panna Katinka przyjmowała uczennice jedynie pochodzące z rodzin poważnych i zamożnych, niemałym było zaszczytem uczyć się pod okiem gospodyni na probostwie. W czeladnej izbie bywało zawsze bardzo wesoło: ten, kto pannę Katinkę znalazł z powierzchowności, kto widział ją na ulicy, postępującą z wolna ze schyloną smutnie głową lub w kościele ze łzami pobożnie się modlącą, nie

uwierzyłby nigdy, że lubi słyszeć wokoło siebie wesołość, śpiewy i śmiechy. Podczas wakacji lub długich jesiennych i zimowych wieczorów, zajmowano się przędzeniem; śpiewano przy dźwięku gitary, śmiano się i bawiono. Najweselej było w czeladnej izbie, gdy uczyły się sztuki kucharskiej, Fanny córka miejscowego doktora, Dorynka burmistrzówna i Nanynka córka nauczyciela.

Pewnego dnia, podczas śnieżnej zawieli, weszła do pokoju wiejska staruszka z dzieckiem na ręku w towarzystwie kumów. Panna Katinka nie pozwałała, aby nowonarodzone dzieciątko podczas zimna oczekiwano na księżdzę w kaplicy, — mawiała zwykle, że dosyć niebezpieczeństwa, gdy dziecię w zimie musi się poddać kościelnym obrzędom w chłodnym kościele.

Młode dziewczęta, porzuciwszy rozpoczętą pracę, zaczęły przyglądać się nowoprybyłym gościom. Fanny odłożyła moździerz i migdały, a łuszczyk przyłożyła do koronkowych ustek; Dorynka położyła sitko z cukrem do miski tak prędko, że miałko utłuczony i starannie przesiany cukier podniósł się tumanem i pokrył białą jej twarzyczkę i blond kędziory niby warstwą pudru. Nanynka, odwróciwszy się nagle, zrzuciła ze stołu szklankę z roztopionym masłem. Panna Katinka przywitała gości uprzejmie, posłała po księżdzę i kościelnego, poczęstowała gości ciastem i przyrzekała się małemu robaczki, śpiącemu pod pierzynką.

— Wielka to radość dla matki, nieprawdaż? — zapytała serdecznym tonem.

— Pokornie przepraszam, wielmożna pani, radość, jak radość! Gdyby to był chłopak, byłaby większa wrzawa i okazał się chrzciny! — odpowiedziała staruszka.

O G Ł O S Z E N I A.

Filia Łódź L. Mokiejewski

FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ FABRYKI L. Mokiejewski

egzystująca od r. 1859. Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki, столовое очищенное вино, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki zwyczajne i oryginalny (kuracyjny), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygiński i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach, w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowite mocną i smaczną, oraz spirytus winny, do palenia i do polittury en gros & en détail, po cenach przystępnych.

Ulica Piotrkowska Nr 765, dom p. Karola Kloss.

FISCHER & Co.

Ważne dla szanownych pań gospodyń!!

LAVAGINE

Znakomita kompozycja do prania bielizny 1 funt LAVAGINE zastępuje 2 funty mydła i 1/2 funta Sody.

DOSTAĆ MOŻNA U

- A. Lipińskiego ulica Nowomiejska
H. Maeder ulica Konstantynowska 321-g
Karola Kesslera ulica Piotrkowska
M. Sprzączkowskiego
M. Lisieckiej
A. Semelke
Ottona Baehra Spacerowa
Rudolfa Zieglera Wschodnia
w Sklepie Stowarzyszenia Spożywczego
A. Grigo Rynek Geyera.

Cena w kawalkach: 1 funt 18 kop., 2 f. 35 k., 5 f. 85 kop.

Pod korzystnymi warunkami jest natychmiast farbiarnia

kompletnie urządzona, dawniej do P. Kurtzweg i Schmidt należąca do sprzedania albo do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość u Karola W. Gehlig. 1578-3-2

Do sprzedania

2 kotły parowe, komin żelazny i różne żelastwa. Blizsza wiadomość u p. Jakóba Cymmermana Piotrkowska Nr. 726. 1561-3-2

Zupełna wyprzedaż

wszystkich u mnie znajdujących się w magazynie wyrobów brylantowych, złotych, srebrnych, koronkowych, granatowych oraz plasterowanych towarów po zmniejszonych cenach u

Tennenbauma Jubilera Ulica Piotrkowska Nr. 267 vis-à-vis Rafała Sacha. 1594-3-1

Ekstrakt Słodowy

WYROBU J. TRĄBZYŃSKIEGO

w Winiarach pod Kaliszem jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach pierzaniowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej-Krakowskiej, zaszczycony medalami, oraz na wystawie Hygienicznej w Warszawie listem pochwalnym

Składy główne ekstraktu u pp. Spiessa i Syna w Warszawie, w Aptece F. Müllera dawniej Goebel, oraz w składach mat. apt. A. Lipińskiego i M. Lisieckiej w Łodzi, sprzedawany jest nadto we wszystkich innych składach i aptekach. Cena stołka 50 kop. 1398-16-9

Precz z odziezieniem!!

Wszelkie odziezienia, nawet zastarzałe, wygaja pomada chemika Russyana. Pomada ta, rozebrana w radzie lekarskiej, zatwierdzona została jako środek nieomylny. Cena rs. 1. Skład główny i jedyny w perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy Rynek, M. B. 1855-16-9

NAJBARDZIEJ ROZPOWISZCHNIONE PISMO POLSKIE KURJER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, w Niedziele i Święta rano. Nadto wychodzą stale w dni poniedziałkowe trzydziestki, BEZPŁATNE DODATKI PORANNE zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-14 godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuznakowych numerów głównych i 5 półrocznych dodatków porannych. KURJER WARSZAWSKI liczy rok 67 swego istnienia i jest z powodu bogatej i urozmaiconej treści najtańszym pismem polskim.

Wielka poczytność „Kurjera Warszawskiego” czyni go najodpowiedniejszym pismem dla wszelkich ogłoszeń. Poczytność ta, którą co najmniej na kilka kroć sto tysięcy osób liczyć można, w połączeniu ze znakomitą liczbą egzemplarzy, w jakiej Kurjer Warszawski się odzija, zapewnia ogłaszającym się w nim najlepsze rezultaty i robi owe ogłoszenia w porównaniu z innymi pismami, nie tylko najtańszymi ale samo przez się niezmiernie tanimi.

Wszelkie zlecenia ogłoszeniowe lub prenumeracyjne tak z miasta jak i z prowincyj natychmiast są załatwiane. Przedpłatę przyjmują się w każdym czasie, licząc jej termin od każdego 1-go według kalendarza nowego stylu. Adres: Administracja „Kurjera Warszawskiego”, Warszawa, plac Teatralny N. 9. telefonu N. 141.

Dr. J. Birencweig

h. asystent oddziału chor. skórnych i wener. szp. starozak, w Warszawie, po odbyciu specjalnych studyów w Wiedniu, osiadł w m. Łodzi i przyjmuje z chorobami skórnymi i WENERYCZNYMI rano od godz. 11 do 1 i od 3 do 7 po poł. Ul. Piotrkowska Nr. 257-A (gdzie cukiernia dawniej Rejmonda), 1303-20-18

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych z granicą i odbyciu specjalnych studyów w zakresie chorób kobiecych i akuszeryi osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6 1508-12-6

muzyka Otenbacha. W SALI KONCERTOWEJ VOGLA W dniu 5 (17) b. m. t. j. w nadchodzącą sobotę odbędzie się KONCERT panny ELLY RUSSELL primadonny teatru La Scala w Mediolanie i Covent-Garden w Londynie, nadwornej śpiewaczki królowej angielskiej. ze współudziałem pianisty p. Aleksandra Michałowskiego Fortepian koncertowy z fabryki J. Kerntopf i Syn w Warszawie. Bilety nabywać można w księgarniach pp. L. Fischera i Schatkiego i u p. J. Petersilge. 1562-6-6

DENTYSTA A. Iwanoff mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstada. 1464-30-17

Zaginął MOPS. Znalazca raczy go odprowadzić do Lasse ul. Piotrkowska dom Błażowa za stosownem wynagrodzeniem. 1606-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Sztyców, powiatu łaskiego na imię Michałiny Krystak. Znalazca raczy go złożyć w magistracie łódzkim. 1603-1

Jeszcze tylko cztery wieczorne przedstawienia: w piątek sobotę niedzielę poniedziałek. P. Weston wyjeżdża już w poniedziałek do St. Petersburga. CENY ZNIŻONE I miejsce 75 kop; II. m. 50 kop. III miejsce 30 kop. Galerya 15 k. Dzieci placą połowę. 1605-3-1

Codziennie Flaki, kielbasa z kapustą i grochem tartym, bigos i gulasz W piątki i soboty Ryby. E. Zozel ul. Zawadzka dom Beibusa. 1604-2-1

Zawisdomienia o terminach licytacji będą umieszczone w okresie Stacji w czasie właściwym; oddzielne ogłoszenia w gazetach podawane nie będą. 1601-3

Potrzebna zaraz Szwaczka do bielizny, umiejca szyć na maszynie systemu Sengera i Wellera Wilsona. Zgłosić się należy na ulicę Wólczanńską (Spinnlinie) Nr. 830 do p. Ludwika Szmidt. 1602-3

1000 rs. pożyczkę za utrzymanie i obsługę na wieś dworzec (bez pensji) niezbyt odległe od którejkolwiek kolei i jeżeli wszelka pewność będzie w odbiorze kapitału, a nadto, jako praktyczny weterynarz, mogę być użytecznym w razie potrzeby. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: Warszawa, Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendler, Senatorska 26, pod lit. K, I. C. 1569-2-2

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych WIN Krymskich i Kaukazkich, urządził tutaj w sklepie Stowarzyszenia Spożywczego przy ulicy Południowej w domu W-go Abła, główną sprzedaż gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czernonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 0-1

ostatniego czerpania nadeszły do apteki M. SPOKORNY W ŁODZI. 1591-0-1 DĄBROWSKA FABRYKA MASZYN E. SKODA w Dąbrowie. stacya drogi żel. Warsz. Wied. w połączeniu z fabryką maszyn E. SKODA w PILZEN (w Czechach) poleca: MASZYNY PAROWE wszelkich wielkości i różnych konstrukcyj, KOTŁY PAROWE wszelkich systemów z blachy żelaznej i stalowej, BURY ŻELAZNE nitowane lub gładko szwejsowane z gwintem naciętym, REZERWOARY, wszelkie roboty kotlarskie, roboty szwejsowane i t. p., ODLEWY ŻELAZNE i metalowe, w aurowym i obrabionym stanie, transmissye i t. p. Przyjmuje: kompletne urządzenia fabryki cukru, gorzeln browarów, młynów i t. p. Zastępca na Łódź i okolice E. Häbler & Co w Łodzi ulica Piotrkowska Nr. 770-I. 1300-6-6